

GAZETA RADOMSKA

WYCHODZI CODZIENNIE.

REDAKCJA otwarta codziennie prócz świąt i niedziel od godziny 12 do 2 po południu.

ADMINISTRACJA otwarta codziennie prócz świąt i niedziel od godziny 9 do 5 po południu.

Adres Redakcji i Administracji: ulica Lubelska nr. 21.

W ROCZNICĘ.

„Obym raczej był zapomniany, a Ojczyzna moja była wolną”.

Tadeusz Kościuszko.

W roku 1917, dnia 15 października obchodzi naród polski setną rocznicę zgonu Tadeusza Kościuszki, prawdziwego, choć niekoronowanego króla, którego w chwili wielkiej klęski dziejowej wybrał naród cały, w ręce jego składając losy swoje i dając mu władzę taką, jaką żaden monarcha elekcyjny poszczycić się nie mógł. Setna rocznica przypada w chwili, gdy w narodzie budzi się wiara w lepsze jutro, wiara w zmartwychwstanie! Gdy sto lat temu, śmiertelne szczątki Naczelnika wróciły do matki ziemi, by niezadługo spocząć w grobach królewskich, duch Jego pozostał z nami i jako gwiazda przewodnia, wiódł przez mroki stuletniej nocy do wolności!

Drogą do wyzwolenia przez Niego wskazaną szli bohaterowie walk o wolność w 1831 i 1863 latach, szli nią również ci, co długą tułaczką w nędzy i mrozach Sybiru płacili za pracę nad oświatą ludu i ostatni spadkobiercy i lei, ci, co w szeregach Legjonów krew i życie za wolność i niepodległość Ojczyzny składali.

Dziś, gdy wśród grzmetu dział i huraganu niebываłej wojny zmartwychwstaje Polska do nowego życia, kiedy zaczynają się spełniać najgorętsze pragnienia Kościuszki, oddajmy wszyscy hołd „bohaterowi dwóch światów”. Pracujmy niezmordowanie, aby nie było zakątka, jak długa polska ziemia i szeroka, gdzieby nieznano zasług imienia Tadeusza Kościuszki. Niechaj w każdym polskim kościele, w każdej polskiej szkole, w każdej czytelnicy, w każdej chacie rozbrzmiewa imię tego najszlachetniejszego szermierza wolności. Niech wizerunki Jego ozdabiają ściany polskich domów; spełniajmy wszystkie przykazania i testament Kościuszki, budując tym sposobem fundament pod gmach nowej wolnej Ojczyzny, a wtedy radować się będzie „patrząc na nas z nieba” i wedle słów własnych w liście do przyjaciela: „prosić będzie Opatrzności o stały, dobry i wolny rząd w Polsce, o niepodległość naszego narodu, o cnotliwych, oświeconych i wolnych jej mieszkańców”.

Uniwersał Połaniecki.

Kościuszko przejęty duchem republikańskim, hołdujący ideałom demokratycznym swojego czasu, od pierwszej chwili wstąpienia na ziemię ojczystą starał się o to, aby nową siłą społeczną wprowadzić na widownię wojny. Tę siłę widział w ludzie wiejskim. Lud wiejski był podówczas bardzo ciemnym i nieoświeconym, pozbawionym wszelkich praw, wyzyskiwanym, ciemnym, choć stanowił najliczniejszą klasę mieszkańców ziemi polskiej. Najgłówniejszą troską Kościuszki było podnieść ten lud z upadku, zainteresować go wojną i przekonać, że powstanie i jego zwycięstwo przyniesie mu polepszenie doli i wyzwoli go z łańcucha poddaństwa.

Kościuszko miał już podówczas władzę wielką. Sam Król jej uległ i dawano jej postacie w kraju, o ile za kimś nie stały bagnet rosyjskie. Mimo wszystko, Kościuszko przekonał się, że sama władza nie wystarczy, jeśli jej nie wesprze czynna, dobra wola obywateli. Ciężko było podówczas wykręcać tę dobrą wolę w zacofanym ogóle szlachty, która zazdrośnie stała tylko na straży swoich przywilejów i dawnego porządku w kraju. Raz wraz zalicili się przed Kościuszką żołnierze, iż za to, że służą przy wojsku, tam, w

domu—żony i dzieci ich spotyka krzywda. „Żony nasze i dzieci nie tylko żadnego osłodzenia nie mają, ale, przeciwnie, wystawione są na wielkie uciążliwości”. Tak było, bo w szlachcie pekutował duch złotej, ptasiej wolności, opartej na niewoli ludu.

Ze strony szlachty powstał opór przeciw Kościuszcze i krzyżował jego plany. Kościuszko obejmując całą tę niewolę ojczyzny, myślał o ustanowieniu prawa, któreby w myśl jego dążeń regulowało stosunek ludu wiejskiego do szlachty. Kościuszcze marzyła się Polska wolna, ludowa, siłami ludu obroniona i na siłach ludu, jakby na opocie z granitu oparta. Obozując pod Połanćm, miał z tej przyczyny cały swój umysł i serce zaprzątnięte planami nad poprawą doli ludu. Z Połanć też pisał Kościuszko do Franciszka Sapiehy: „...pamiętaj, że wojna nasza ma swój szczególny charakter, który dobrze pojąć należy: jej pomysłowość zasadza się najwięcej na upowszechnieniu zapatu i na uzbrojeniu generalnem wszystkich ziem naszej mieszkanców. Postawić od razu 100.000 wojska linowego jest trudno w naszych okolicznościach, lecz postawić masę 300.000—czną łatwo przyjdzie, byle szczerze chcieli ziemianie i książę, którym lud powodować się daje”.

Również zasługuje na wielką uwagę odezwa Kościuszki, którą napisał w o-

bozie pod Połanćm i wysłał do obywateli brzeskich i kobryńskich. W tej odezwie wskazał na zasadę, na której powinien być oparty stosunek do Rosjanów.

Kościuszko w tej odezwie pisał: „wybór od was uczyniony okazuje, jak z duchem obywatelstwa zdrową politykę łączyć umiecie. Starajcie się, aby drugie powiaty, gdzie się dosyć ludu tego wyznania znajduje, naśladowały przeczność waszą. Tym sposobem lud, fanatyzmem od Moskwy zwodzony, do Ojczyzny przywiąże. Zapewniacie wszystkich grecko-orientalnych imieniem mojem, że wszelkie swobody, któremi wolność pozwala cieszyć się ludzior, będą mieć wspólnie z nami. My, walcząc o wolność, wszystkich ziem naszej mieszkanców uszczęśliwić pragniemy...”

Głosił więc Kościuszko równość praw, bez względu na wyznanie. Sam zaś ze swej strony robił wszystko, by w myśl głoszonych zasad podnieść lud wiejski i sprawę wolności uczynić sprawą ludową. Po bitwie pod Rastawicami Wojtką Bartosza „Głowacza”, nobilitował i mianował chorążym. Sam przywdział chłopską sukmanę i z ludem przyjaźnie obeował. Kiedy 19 kwietnia przeciw rabującym ziemie krakowską hordom Kozaków powołano pospolite ruszenie włościańskie, — Kościuszko wydał odezwę z zaleceniem, aby włościa-

nie walejący z nieprzyjacielem, wolni byli od robocizny przez cały czas trwania służby wojskowej. W innych odzwazach, listach, wskazówkach udzielałych władzom Kościuszkę niestanowiącej zajmuje się poprawą doli ludu wiejskiego. Ale, mimo wszystko, zasadniczo, mogło jedynie prawo uregulować stosunki pomiędzy dworem a straszną chłopską. Takiego prawa Kościuszkę ustanowić nie mógł. W dniu jednak 7-go marca uznał za możliwe objawienie w tym kierunku swą wolę i z obozu pod Połanccem wydał swój słynny uniwersał z zarządzeniami, obowiązującymi na czas insurekcji, póki władza prawodawcza, jako najwyższa instancja Polaki, stosunków tych na stałe nie ureguje.

Uniwersał Połaniecki nazywany popularnie Manifestem Połanieckim, składał się z wstępu i 14-u artykułów. Wstęp stwierdzał fakty srogiego obchodzenia się z ludem. Kościuszkę zapowiadał: „ciemnizy, ciemni, prześladowcy obrońców kraju, jako nieprzyjacieli i zdrajcy Ojczyzny karani będą”.

Artykuł pierwszy obwieszczał ludowi, że podług prawa pozostaje pod opieką rządu krajowego; drugi, że *osoba wszelkiego włościanina jest wolna i że mu wolno przenieść się, gdzie chce*, byleby o tem zawiadomił komiarskiego.

Artykuły następne przyznawały znaczne ulgi w pańszczyźnie, —zapewniały opiekę nad ziemią tych, co służyli w wojsku, zawarowywały włościanom własność posiadanej gruntu i utworzenie komisji, które miały rozstrzygać kwestje sporne pomiędzy dziedzicem a chłopem.

Uniwersał Połaniecki aczkolwiek nie rozwiązywał ostatecznie sprawy włościankiej, był dziełem niezmiernie ważgi. Kościuszkę, z którego imieniem wiąże się powstanie z r. 1794, swoimi czynami, swoją dzielnością, cnotą, wreszcie całym życiem wniósł do skarbu narodowego wiele drogiego darów. Pomiedzy nimi Uniwersał Połaniecki jest jednym z najpiękniejszych, i pływającym blaskiem najczystszych najdroższych klejnotów.

Uniwersał Połaniecki to dalszy ciąg Ustawy Majowej, i wybiega daleko poza ciasnotę poglądów swej epoki. Idzie on dalej, niż późniejsze reformy, przeprowadzone przez Napoleona w Księstwie Warszawskim.

Uniwersał Kościuszkę jest śmiałością przeobrażeniem, poza które nie śmieli sięgnąć kierownicy powstania w roku 1831.

Podobnie jak Ustawa Majowa, rehabilitująca w oczach świata wieki polskiego nierządu i samowoli, stawiał Rzeczpospolitą w szeregu najoświeconiejszych państw Europy, —tak Uniwersał Połaniecki, wracający milionom wolność, ten najcenniejszy skarb człowieka żywego, to przyrodzone prawo narodu, —wyznaczył walczące Polsce stanowisko przodujące wśród otaczających ją mocarstw.

Lud polski doczekał się owoców, które rodzi Uniwersał Połaniecki. Kościuszkę zostanie też pomiędzy polskim ludem na zawsze, jako jego największy dobroczyńca.

Ostatnie chwile i zgon Tadeusza Kościuszki.

Dnia 1 października 1817 r. legł na łóżu śmiertelnym „jeden prawdziwy Polak”, z krwi bojara Kamienieckiego, Kościuszkę Fedorowicz, jedyny od lat dwustu zdrowy, a raczej zdrowiony mózg polski. Medycyna ówczesna nazwała jego chorobę: epidemiczną gorączką nerwową. Dr. Schürer od razu przewidział zły koniec. Zeltnerowie uczyli wszystko, co tylko nakazywała największa troskliwość, bo Franciszek Ksawery Zeltner uznawał w swoim gościu „największego człowieka w tem stuleciu”.

Lecz przy zgonie Najwyższego Naczelnika nie było nikogo z Polaków. Też na środku oceanu, na szale S-tej Heleny, czterech Francuzów czuwało nad potępieniem przez Europę i przez Francję Napoleonem. Kościuszkę nie miał przy sobie ani lekarza, jak Bertrand, ani historjografów i pamiętnikarzy, jak Las Cases, Gourgand, Montholon. Obadwaj przecież byli zwyciężeni orężem nieprzyjaciół. Ale Napoleonowi wspominał krew milionów żołnierzy, bezlitośnie wysyłanych na pobojeviska; Kościuszkę, lubo wojownik z zawodu, mógł powtórzyć śmiało słowa Peryklesa, że za jego sprawą, nigdy nikt szat załobnych nie nosił. Względem narodu nieczem nie zawinił; za odebrane od niego, ubogie materialnie i chore duchowe dziedzictwo, wypłacił się trudem, znojem, ranami, bólami całego życia; powierzony sobie sakramentem ratował, ochraniał od zatyrań i skazy z czią, odwagą, wiernością i męstwem, na jakie nikogo nie stać było z jego pokolenia: więc nie zasłużył na objętość i na zapomnienie.

Zachowywał zupełną przytomność umysłu, mimo wzrastającej gorączki i osłabienia pulsu. Kazał włożyć swoją szablę do trumny, a pamiętkę po Sobieskim zwrócić narodowi. Mówił o ojczyźnie — zawsze z miłością, wygłaszał jakieś przepowiednie o przyszłości Polski, czego obcy słuchacze powtórzyć nie zdołali. Nareszcie 15 października, o godz. 10 wieczorem, zabrakło mu głosu. Spojrzał ze słodkim uśmiechem na stojącą u nog Emilię Zeltnerównę, podał jedną rękę Zeltnerowi, drugą Zeltnerowej, uściśnął, opadł na poduszki i —skonał.

Urzędowy akt zejścia i pogrzebu, skreślony po łacinie, opiewa:

„Wypis z Księgi Zmarłych znakomitego i królewskiego kościoła kolegiackiego i parafialnego, pod wezwaniem Ś.Ś. Męczenników Ursy i Wiktora, w Solurze, w Szwajcarii.

Rok 1817, dnia 15 października, zmarł Jaśnie Wielmożny i Szlachetnie Urodzony Pan Tadeusz Kościuszkę, ostatni wódz wojsk Rzeczypospolitej Polskiej i dnia 19 tegoż miesiąca i roku odprowadzony przez Wielbłą Kapitule znakomitego królewskiego kościoła kolegiackiego i zarazem parafialnego, pod wezwaniem Ś.Ś. Męczenników Ursy i Wiktora, przez całe duchowieństwo, tak świeckie, jak i zakonne, przez senatów i sędziów Trybunału Najwyższego oraz Niższego, przez Magistrat miasta, przy wielkim

natłoku ludzi i cisnących się, pomnych na dobrodziejstwa jego, ubogich. Pochowany w kościele N. P. Marii Niepokalanej Poczęcia, w Solurze”. Akt podpisał „prokurator miasta —Franciszek Ksawery Wirz... (nazwisko nieczytelne), oraz „Wójt i Rada Rzeczypospolitej Solurskiej”. Nabalsamowane ciało przewieziono do Krakowa i złożono w grobach królewskich, na Wawelu.

Akt obdukcji zwłok Kościuszki opiewa, że „przy otworzeniu ciała, które potem nabalsamowane, spostrzeżono, iż cała pierś zmarłego była pokryta bliznami, noga poszarpana od ostrza bagietu, a głowa peranią trzema, krzyżującymi się z sobą, cięciami”. Rany na pierśsiach i od bagietu świadczą, iż Kościuszkę do ostatniej chwili prowadził z nieprzyjacielem walkę oko w oko.

Ponieważ ujeli Kościuszkę ludzie niewykształceni i niemogący się domyślać dziejowego znaczenia chwili, tem widoczniejszem jest niepodobieństwo, aby tacy ludzie mogli powtórzyć wyrazy łacińskie: „Finis Poloniae!” przypisywane Kościuszkę, którym zresztą on sam z oburzeniem zaprzeczył, listem z 31 października 1803 r., pisany do hr. Ségura, autora „Décade Historique” —jako „niekonsekwentnym i zbrodnictwem w ustach każdego Polaka, a jeszcze bardziej moich”.

Choć Europa wiedzieć nie mogła o całym ogromie trudności i sił wio-gich, jakie Polskę miażdżyły; chociaż nikt, nawet w samej Polsce, nie obliczył dokonanych w powstaniu kościuszkowskim wysiłków; jednak wrażenie egologiczne z przebiegu walki wywołało u ludów europejskich sympatię i część dla zwyciężonych. „Monitor” napisał: „Tak zakończyła się najsluszniejsza ze wszystkich wojen, podjęta dla sprawy najpiękniejszej i najslaszej, jaką naród miał do obronienia”.

Nie „Finis Poloniae”, —lecz „Resurge, o Polonia!” było ostatnim rezultatem znojoj Kościuszki, nie wyłączając klęski maciejowickiej. To cudowne słowo życia wydierało się z ideału nowego społeczeństwa, które on założył na miejscu rozwalonej szlacheckiej republiki i z nowego nurtu uczuć, jakie wydaje ciepła krew, w ofierze za naród przelana.

Cześć Mu i chwala po wszystkie wieki!

Blagosławieni.

Blagosławieni, którzy w czasie gro-mów

Nie utracili równowagi ducha,
Którym na widok spustoszeń i złomów
Nie płynie z serca pieśń rozpacz
głucha;

Którzy wśród nocy nieprzebytej cieni
Nie tracą wiary w blask rannych promieni:

Blagosławieni!

Blagosławieni, albowiem ich męstwo
Wielkiego gmachu wrota im otworzy,
Gdzie razem z Chwałą króluje Zwy-cięstwo —

Bez twardych kajdan i bez tych o-broży,

Którzy na ziemi noszą upodlenie:
Ten raj się tylko dla silnych zieleni —
Blagosławieni!

trzebych wieśniakowi, lub małomieszcza-ninowi.

Termia nadsyłania prac konkursowych, upływa z dniem 15-go grudnia 1917 r.

Za względnie najlepszą z pośród nadesłanych na konkurs prace obu rodzajów umiobowań, wysnacza się następujące nagrody;

2 pierwsze po kor. 1000; 2 drugie po kor. 800; 2 trzecie po kor. 600.

Biuro przemysłu drzewnego przysługuje nadto prawo zakupów z pośród projektów nienagrodzonych (po cenie kor. 200. za projekt).

Sąd konkursowy stanowią W.P.P.: Adolf Sayaske Bohusz, Jan Bukowski, Władysław Ekielski, Józef Gałęzowski, Zygmunt Harland, Wacław Krzyżanowski i dwóch delegatów Biura przemysłu drzewnego; ponadto z grona zawodowców (z głosem doradczym) W.P.P. Czerski i Syder.

Odbitki szczegółowych warunków konkursu, z którymi powinni się zapoznać zamierzający brać udział w konkursie, wy-daje i rozsyła Ekspedyt. Biura przemysłu drzewnego (Kraków, Basztowa L: 17 II. p.)

Podziękowanie.

Współpracownicy Zakładów Drukarskich pod firmą „J. K. Trzebiński”, składają niniejszem serdeczne podziękowanie swym Szanownym Pryncypalom za życzliwe przychylenie się do ich próby i podniesienie wynagrodzenia za pracę o 25% wyżej.

Z MIASTA.

Kalendarzyk. Dnia: Niedziela 14 październi-ka. Kaliksta P. M.

Wsch. słońca 6 m. 25 r. Zach. słońca 5 m. 06.

— Ku czci Kościuszki. Komisja oświatowa sandomierska postanowiła „Bursię” szkoły filologicznej męskiej w Sandomierzu dać tytuł „Bursa imienia Tadeusza Kościuszki”.

— Obchód Kościuszkowski. Od dzisiaj teatr przyobleka szatę świąteczną i wystawia dla serca naszego tak miłe sztuki, jakimi są arcydzieła literatury polskiej „Wesele” Wyspiańskiego i „Kościuszkę pod Racławicami” Anezyca,

Słowo wstępne przed każdym przedstawieniem wypowiedzą panowie: Jan Dębski i Konrad Libicki.

„Wesele” dane będzie dziś wieczorem i jutro t. j. w poniedziałek po obiedzie.

„Kościuszkę pod Racławicami” dane będzie dziś po obiedzie i jutro wieczorem. Bilety na te wszystkie przedstawienia są zużyte do minimum.

— Orkiestra Straży Ogniovej radomskiej wyjechała dziś o godz. 7 rano z przedstawicielami Zarządu i kilkoma szeregowcami z każdego z 4 oddziałów do Przytka, w celu uczestniczenia przy poświęceniu sztandaru Straży tamtejszej.

— Popis harcerzy. W poniedziałek dn. 15 bm. o godz. 3 po poł. na placu Szkoły Handlowej odbędzie się popis harcerzy. Szczegóły w programach. W czasie popisu przygrywać będzie orkiestra Straży Ogniovej. W razie niepogody popis będzie odłożony.

Z Teatru. Wtorek — „Królowa Kina”, z p. Godlewską w roli tytułowej. Czwar-

tek — „Wróg kabiet” z p. Józefowiczową w roli głównej.

— Podziękowanie Kurator szpitala św. Kazimierza p. Józef Wojdański składa podziękowanie tym wszystkim, którzy bytnością swoją w kinematografie „Raj” przyczynili się do pomnożenia dochodu z przedstawienia zasfiarowanego na rzecz Szpitala św. Kazimierza. Dochód wynosił kor. 130 hal. 30.

— Wieści z Rosji. Kottarska Marja zawiadamia rodzinę swoją z ziemi Radomskiej i znajomych, że jest zdrowa, pracuje jako nauczycielka szkoły polskiej w Woroneżu (Sioboda prydasza), ul. Tambowska, dom Radkiewicza, Hela umarła 30 marca 1917 r. w Moskwie. Tadeusz, Zosia Rogowski w Woroneżu. Władek z powodu choroby drugi rok bez posady. Proszę odpowiedzieć przez „Echo Polskie” lub listownie.

Panuszewski zawiadamia żonę Józefę pod Sandomierzem, że jest niespokojny bardzo, bo od listopada nie ma wiadomości. Odpisz za pośrednictwem „Dzienn. Kij” Mój adres 51 oddz. etapowa rota przy 34 etapie. „Głos Narodu” proszę o przedruk.

— Sklep potrzeb szkolnych sprowadził bardzo ładne kalendarzyki kieszonkowe na rok 1918, których tekst poza częścią kalendarzową, cały poświęcony jest rocznicy śmierci Tadeusza Kościuszki, począwszy od gustownej okładki z postacią „Kosyniera”. Kalendarzyk zdobią widoki miejscowości i bitew związane z postacią Naczelnika.

— Następny numer „Gazety Radomskiej” ukaże się we środę.

Z KRAJU.

Poświęcenie sztandaru. W sobotę 12 mb. o godzinie 9 rano odbędzie w kościele po pijarskim w Warszawie uroczyste poświęcenie, ozdobnie wykonanego sztandaru akademickiej korporacji słuchaczów, wyższych kursów rolniczych przy Muzeum Przemysłu i Rolnictwa. Rodzicami ghrze stymy będą: prezes Muzeum p. Władysław Kisielewski i małżonka wice marszałka Rady Stanu pani Mikołowska Pomorska.

Następnie odbędzie się zebranie uczestników obchodu w sali Muzeum.

Wybrzeże kościuszkowskie. Magistrat warszawski proponował nadać nazwę „wybrzeża kościuszkowskiego” bulwarowi nad Wisłą pomiędzy mostami Kierbedzia i Poniatowskiego i uchwalił zakomunikować o tem radzie miejskiej.

Kobiety na nowych placówkach pracy. Lwowska komenda miejskiej straży pożarnej nosi się z myślą powierzenia niektórym czynności kobietom, np. stanowisk na wieży obserwacyjnej, służby ordynan-sowej itp. Komenda ta ogłasza, że ma obecnie do obsadzenia kilkanaście miejsc, o które z powodu braku sił męskich mogą zabieg i zdrowe, chętne do nowej pracy kobiety.

W Krakowie. Od pewnego czasu pojawiły się na ulicach listonoszki. Jest ich kilkanaście; ubrane w odznaki swej władzy pocztowej roznoszą listy po mieście, wyręczając w tem mężczyzn, powołanych do służby wojskowej.

— Instytut gospodarstwa wiejskiego w Puławach W Nr. 83 „Dziennika Rozporządzeń” została ogłoszona ustawa o Instytucie Naukowym gospodarstwa

wiejskiego w Puławach. Ustawa poprzedzona jest następującym rozporządzeniem Jenerała Gubernatora Szeptyckiego:

1. Instytut Naukowy gospodarstwa wiejskiego w Puławach jest zakładem krajowym, utrzymywanym z dotacji, pochodzących ze środków publicznych i ma na celu podniesienie oraz popieranie gospodarstwa wiejskiego Królestwa Polskiego.

2. Dotychczasowy statut normuje urządzenie i działalność Instytutu Naukowego; statut ten stanowi część składową niniejszego rozporządzenia, a zatem może być zmieniony tylko postanowieniami, posiadającymi moc ustawodawczą. Pierwsze mianowanie dyrektora i kierowników sześciu działów przeprowadza Rząd niezawisłe od przepisów statutu.

3. Rozporządzenie to wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.

— Upadek sekty marjawickiej. Według ostatnich wiadomości sekta marjawitów chyli się ku upadkowi. W pierwszym półroczu r. b. wróciło 8000 marjawitów na łono Kościoła katolickiego.

Z PRASY POLSKIEJ.

Stuletnia rocznica śmierci Tadeusza Kościuszki wywołała ruch wydawniczy w postaci licznych broszur, poświęconych Naczelnikowi. Radom w tym razie nie dał się wyprzedzić i od kilku dni ukazało się już na półkach miejscowych księgarni wydawnictwo Radomskiej Spółki wydawniczej p. t. „Tadeusz Kościuszkę” Naczelnik ludu polskiego, pióra M. Szeli (Marii Bielickiej), autorki dobrze zasluzanej w publicystyce polskiej. Tym razem M. Szeli wytworzyła swe pióro przystosowała do sposobu myślenia czytelnika z ludu. Broszura z ogromnym ciepłem i historyczną bezstronnością napisana, jest wśród licznych wydawnictw tego rodzaju, bodaj ze najlepszą, zarówno ze względu na jasność stylu i treściwe ujęcie opowiadania, jak i na formę, w której umiejętnie wplecione ustępy poezji dodają uroku całości. Nade wszystko zaś napisana jest z gorącym patriotyzmem, który czytelnika porwuje, spełniając w ten sposób najważniejszy swój cel. Cena broszury złp. 1.

Wydawnictwo Imienia Tadeusza Kościuszki (Kraków—Warszawa) wypuściło książeczkę Kasprowa Wojnara p. t. „O naczelniku Kościuszkę” z 25 rycinami. Książeczka obejmuje w szerszym zakresie dzieje insurekcji Kościuszkowskiej, w sumiennem opracowaniu, z przytoczeniem i portretami wszystkich postaci historycznych, biorących czynny udział w wypadkach. Książeczka zasługująca na rozpowszechnienie kosztuje 80 fenigów.

Księgarnia nakładowa W. Jakowicki Warszawa Bracka 23 wydała w cyklu „Zyciorovs” broszurę pióra Edmunda Jezierskiego p. t. „Tadeusz Kościuszkę”, z 6 ilustracjami. Broszura o 80 ciu stronach zawiera wiele mniej znanych szczegółów życia rodzinnego i osobistych Kościuszki, obok dobrze opracowanego historycznego tekstu. Cena 70 fenigów.

Komunikat austriacki.

Wiedeń. Urzędowo donoszą pod datą 13-go października r. b. Przy małej działalności bojowej położenie wszędzie nie zmienione.

Komunikat niemiecki.

Berlin. Urzędowo donoszą dnia 13-go b. m. wieczorem: Na froncie zachodnim: Front wojsk ks. Ruprechta: Wczoraj działalność artylerji we Flandrii ograniczyła się do silnej walki ogniowej na odcinku, wybrzeża i przy lesie Houthoulster, podczas gdy w nocy silny ogień obejmował teren walki od Lys do drogi Menin-Ypres. Dziś rano wzmożł się on do ognia huraganowego. Następnie na szerokich odcinkach nastąpiły nowe nieprzyjacielskie ataki.

Front niemieckiego następcy tronu: Na północny wschód od Soissons i na wschód od Mozy działalność bojowa artylerji wzmożła się do wielkiej gwałtowności. Koło Varxaillen uderzyły silne francuskie oddziały wywiadowcze. Odparto je.

Na wschód od Samogneaux przyszło do miejscowych walk w rowach na wschodnim stoku wzgórza 344.

Berlin. Wieczorem: Bitwa we Flandrii na froncie Luegemarek-Sonnebake jest jeszcze w pełnym toku. Na północ od Poelkapelle i południowy zachód od Passchenudele toczy się walka w miejscach, gdzie wpadli Anglicy.

Na froncie wschodnim: Na północny wschód od Rzygi nad Zbruczem działalność bojowa była żywszą od dni poprzednich. Podczas starć oddziałów pościgowych liczni jeńcy wpadli w nasze ręce.

Na froncie macedońskim: W kotlinie Monastyr i w łuku Cerny obustronne baterje zwalczały się chwilami silnie. Na prawym brzegu Wardaru atak angielski kompanji rozbił się przed linjami bułgarskimi.

TELEGRAMY.

Cel ofensywy we Flandrii.

Berlin. „Berliner Lokalanzeiger“ donosi z Hagi:

Z prywatnych doniesień uchodźców belgijskich z północnej Francji wynika, że ofensywa angielska we Flandrii będzie trwać tak długo, aż wreszcie angielskie wojska lądowe i okręty wojenne skierują na Zeebrugge koncentryczny ogień artylerji od strony lądu i morza. Angielscy generałowie podkomendni sądzą, że jeszcze w roku bieżącym zostaną Niemcy wyparci poza Gandawę.

Rotterdam. „Nieuwe Rotterdamsche Courant“ donosi: „Manchester Guardian“, omawiając położenie wojenne, pisze:

Celem naszej ograniczonej ofensywy jest zdobycie płaskowyżu we Flandrii razem z wyniosłościami pomiędzy Thourout i Thielt. Jesteśmy pewni, że cel ten osiągniemy. Chodzi o to: czy stanie się to obecnie, czy dopiero na wiosnę. Szybkość naszych ataków świadczy, że Haig uważa za możliwe dojście do tego celu

jeszcze przed zimą, do czego potrzeba pogodnego października.

Cesarz Wilhelm w Sofji.

Sofja. Wizycie cesarza Wilhelma w Sofji przypisują wielkie znaczenie polityczne tem bardziej, że cesarzowi towarzyszy w tej podróży sekretarz stanu dla spraw zagranicznych Kuehlmann. Poraz pierwszy zresztą bawi w stolicy Bułgarji jako gość monarcha wielkiego mocarstwa.

Bunt w wojsku francuskim.

Karlsruhe. „Badische Presse“ donosi z Berna. „Berner Tagblatt“ przytacza następującą wiadomość, którą przynosi „Stampa“ (Turyn) z Paryża:

Na froncie francuskim wybuchnęły wśród oddziałów francuskich bunt.

Losy konferencji sztokholmskiej.

Sztokholm. (Przedstawiciel Biura kor.) Huysmans ocenia obecnie widoki konferencji sztokholmskiej jako pomyślnie. Zezwolenie na wydanie paszportów ze strony Francji jest tylko kwestją czasu, a gdy potem Anglja pójdzie za przykładem Francji, to konferencja w tym roku będzie się mogła zebrać. Wybór Czełheidzego na prezydenta przejściowego parlamentu i jego obecna podróż do Paryża są

również symptomami pomyślnymi dla konferencji sztokholmskiej.

Parlament, a zajęcia w marynarce niemieckiej.

Berlin. Jak opowiadają w kołach parlamentarnych, postanowili posłowie Haase, Vogtherr i Dittman z poparciem niezawisłych socjalnych demokratów wnieść interpelację w parlamencie, domagającą się zbalansowania zarzutów, podniesionych przeciw trzem tym posłom przez parlamentarną komisję śledczą.

Stronnictwa większości zgodziły się prosić rząd o udostępnienie parlamentowi wszystkich dokumentów co do rzekomej współpracy niezawisłych socjalistów. Aż do tego czasu odroczone zajęcie stanowiska przez stronnictwa większości w sprawie inkryminowanych zajęć.

Reforma wyborcza na węgzech

Wiedeń. „Zeite“ donosi z Budapesztu: Rząd wnieśli do Sejmu węgierskiego przedłożenie o reformie sejmowej ordynacji wyborczej we wtorek,

Uwalnianie żołnierzy w Rosji.

Petersburg (Ag. pet.) Okręg wojskowy petersburski z rozkazu ministra wojny rozpoczął odsyłać do domu żołnierzy z roczników 1895 i 1896.

OGŁOSZENIA.

W Sali Klubu Narodowego

dnia 22-go b. m. znany publicysta z Warszawy **Leon Belmont**, wygłosi aktualny, bardzo zajmujący odczyt na temat „**Carat i Rewolucja**“ w wieku 25 letnim, epoka Aleksandra II-go i Mikołaja II-go. Prześladowanie polaków i fińców, pogromy żydowskie, rozruchy studenckie i wiele innych ciekawych epizodów dziejowych. Bilety do nabycia w księgarni pani Czajko, ul. Lubelska 40 i w księgarni p. Rudnickiej Lubelska 32. W dzień odczytu przy wejściu na salę.

Pianina, fortepiany

kupuje J. Golmer, Lubelska 33.

503—9

Królewska Węgierska Loteria Klasowa w Budapeszcie.

Najbogatsza w szanse Loteria świata!

Najwyższa wygrana

Jedna Premja

Jeden Miljon koron

600,000 koron.

Każdy drugi los wygrywa!

Główne wygrane: 400,000; 200,000;

100,000; 90,000; 80,000; 70,000 etc. etc.

Razem 50,000 wygranych w łącznej sumie 13,160,000 kor. w gotówce.

Ciągnięcie pierwszej klasy

Ceny

cały los:

$\frac{1}{2}$ losu:

$\frac{1}{4}$ losu

dnia 10 i 12 listopada 1917 roku.

losu:

12 kor.

6 kor.

3 kor.

Zamówienia z równoczesnem nadesłaniem należytości przekazem pocztowym należy skierować:

Gaedicke A. G. Budapeszt, Kossuth Lajos-utca 11.

500—5